

Stanisław Czerwik, Marian Pastuszko, Bogusław Nadolski

Biuletyn liturgiczny

Collectanea Theologica 59/2, 51-65

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN LITURGICZNY

Zawartość: I. NOWE MODLITWY EUCHARYSTYCZNE. 1. Źródło i sens modlitwy eucharystycznej. — 2. Co rozumiemy pod mianem „nowych modlitw eucharystycznych”? — 3. Bogactwo prefacji Mszału z 1986 roku. — 4. Struktura i teologia nowych modlitw eucharystycznych. II. WIERNY ŚWIECKI SZAFARZEM KOMUNII ŚW.*

I. NOWE MODLITWY EUCHARYSTYCZNE

**1. Źródło i sens modlitwy eucharystycznej:
naśladowanie i rozwinięcie słów i gestów Jezusa z Wieczernika**

Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego stwierdza, że druga część Mszy świętej, którą nazywamy liturgią eucharystyczną, jest jakby rozwinięciem i aktualizacją słów i czynności Jezusa z Wieczernika:

„Chrystus ustanowił w czasie Ostatniej Wieczerzy ofiarę i ucztę paschalną, przez którą staje się ciągle obecna w Kościele ofiara Krzyża, gdy kapłan, przedstawiający Chrystusa Pana, spełnia to, co sam Pan uczynił i polecił uczniom spełniać na swoją pamiątkę.

Chrystus wziął chleb i kielich, dzięki czynił, łamał i dawał uczniom swoim, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, pijcie, to jest Ciało moje; to jest kielich Krwi mojej. To czynicie na moją pamiątkę. Dlatego też Kościół tak ułożył cały obrzęd liturgii eucharystycznej, że jego części odpowiadają tym słowom i czynnościom Chrystusa” (OWMR 48).

Rozbudowany w ciągu wieków obrzęd przygotowania darów odpowiada prostej czynności Jezusa, który wziął w ręce chleb na początku wieczerzy, a kielich wina zmieszanego z wodą pod koniec posiłku.

Korzenie zaś modlitwy eucharystycznej tkwią w modlitwie Jezusa, wypowiedzianej zgodnie ze zwyczajem ojca rodziny lub przewodniczącego paschalnego posiłku Izraelitów. Modlitwę tę określają ewangelści Marek i Mateusz dwoma odrębnymi terminami Na początku wieczerzy Jezus odmówił nad chlebem „błogosławieństwo” (Mk 14, 22; Mt 26, 26), pod koniec zaś — prawdopodobnie nad trzecim kielichem wina, zwanym „kielichem błogosławieństwa” (por. 1 Kor 10, 16) — odmówił „dziękczynienie” (por. Mk 14, 23; Mt 26, 27). Nie wiemy, jaka była treść tych dwóch modlitw Jezusa przewodniczącego ostatniej wieczerzy. Prawdopodobnie brzmiało w niej echo świątecznej modlitwy żydowskiej: uwielbienia Boga za stworzenie ziemi, która rodzi chleb i winny krzew oraz dziękczynienie za wybranie narodu i zawarcie z nim przymierza, za opiekę nad nim w ciągu dziejów, a także prośba o przedłużenie na przyszłość tych Bożych dobrodziejstw. Trudno byłoby nawet podjąć próbę zrekonstruowania Jezusowego „błogosławieństwa” i „dziękczynienia”, gdyż dokumenty żydowskie zapewniały możliwość improwizowania tej modlitwy. Być może Jezus miał własny styl wielbienia Ojca i składania dziękczynienia, który umożliwił uczniom z Emaus

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bogusław Nadolski TChr., Warszawa.

rozpoznanie tajemniczego towarzysza ich smutnej drogi: „Oni (...) opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba” (Łk 24, 35).

Krótką modlitwą Jezusa nad chlebem praśnym, *eulogia*, na początku paschalnego posiłku żydowskiego oraz dłuższą, rozbudowaną modlitwą dziękczynną, *eucharistia*, wypowiedzianą nad kielichem błogosławieństwa „po wieczerzy”, zwana po hebrajsku *birkat ha mazon* (błogosławieństwo za pożywienie), stanowi żywotne podłoże chrześcijańskiej eucharystii, czyli modlitwy dziękczynienia i uświęcenia, która — początkowo improwizowana przez przewodniczących sprawowaniu Pamiątki Pana (zwyczaj ten poświadczają w II wieku św. Justyn, *I Apologia*, rozdz. 67, a w III wieku św. Hipolit Rzymski, *Tradycja apostołska*), z czasem była utrwalana na piśmie i przyjęła różne formy w tradycji wschodniej i zachodniej. W tradycji kościoła rzymskiego od czasu przejścia z języka greckiego na łaciński, od połowy wieku IV do początku wieku VII (pontyfikat Grzegorza Wielkiego 590—604) kształtuje się modlitwa eucharystyczna zwana Kanonem, obejmująca zmienny element dostosowany do treści różnych obchodów roku liturgicznego, czyli prefację, oraz element stały, następujący po śpiewie *Święty*. Nazwa Kanon, choć początkowo obejmowała całą modlitwę, także jej pierwszą część zmienną, z biegiem wieków była rezerwowana tylko dla owej części niezmiennej od *Te igitur, clementissime Pater* aż do końcowej doksológii.

Od VII wieku Kanon Rzymski stał się stopniowo jedyną modlitwą eucharystyczną zachodniego Kościoła, podczas gdy Kościoły chrześcijańskiego Wschodu wprowadziły i zachowały do naszych dni wiele różnorodnych formuł tej modlitwy.

2. Co rozumiemy pod mianem „Nowych modlitw eucharystycznych”?

Przymiotnik „nowe” (modlitwy eucharystyczne) będziemy rozumieć w kontekście dwóch wydarzeń w dziejach liturgii rzymskiej czy też dwóch etapów wprowadzania w życie zasad odnowy liturgii mszalnej po Soborze Watykańskim II.

Pierwszym z nich było opublikowanie przez Kongregację Obrzędów dekretem z dnia 23 maja 1968 roku trzech nowych modlitw eucharystycznych, które mogły być stosowane we wszystkich kościołach obrządku rzymskiego od dnia 15 sierpnia 1968. Kanon Rzymski był odtąd oznaczany mianem „Pierwszej modlitwy eucharystycznej”, trzy nowe modlitwy otrzymały numerację: II, III i IV Modlitwa eucharystyczna. W życie Kościoła w Polsce te nowe modlitwy weszły po opublikowaniu w polskiej wersji *Obrzędów Mszy świętej* Mszału Pawła VI w roku 1970. Określenie „nowe modlitwy eucharystyczne” oznacza wprowadzenie do liturgii rzymskiej — po przeszło tysiącu lat stosowania jedynej, niezmiennej formuły Kanonu — formuł o nowej zupełnie budowie i o większym bogactwie treści teologicznej, dzięki której w pełniejszym świetle ukazywała się tajemnica Eucharystii, a Kościół rzymski zbliżał się do tradycji Wschodu. W tym znaczeniu II, III i IV Modlitwa eucharystyczna są modlitwami nowymi — w odróżnieniu od modlitwy Kanonu; są one dla nas nowe, choć stosujemy je już od r. 1970.

Drugi etap reformy liturgii mszalnej — to zwiększenie liczby nowych modlitw eucharystycznych wraz z opublikowaniem *Mszału Rzymskiego dla diecezji polskich* w roku 1986. W mszale tym oprócz trzech nowych modlitw eucharystycznych z roku 1968 znajdujemy: Piątą modlitwę eucharystyczną, ułożoną z okazji synodu diecezji szwajcarskich, a zatwierdzoną także dla Kościoła we Włoszech dnia 5 stycznia 1980 roku; dwie modlitwy eucharystyczne o tajemnicy pojednania, opublikowane przez Kongregację Kultu Bożego dnia 1 listopada 1974 r. w związku ze zbliżającym się obchodem roku świętego 1975, a także ogłoszone w tym samym dniu trzy modlitwy eucha-

rystyczne w Mszach z udziałem dzieci. Zgodnie z dekretem kongregacji z roku 1974 modlitwy te zostały zatwierdzone *ad experimentum et ad triennium* — to znaczy tytułem próby i na okres trzech lat, nie miały też być wprowadzane do oficjalnych wydań Mszału Rzymskiego.¹ Dnia 10 grudnia 1977 Kongregacja Sakramentów i Kultu Bożego przedłużyła na dalsze trzy lata możliwość stosowania tych modlitw eucharystycznych (o tajemnicy pojednania i w Mszach z udziałem dzieci)², wreszcie dnia 15 grudnia 1980 przedłużono tę możliwość na czas bliżej nie określony: aż do nowej decyzji Stolicy Apostolskiej³ i z zachowaniem tych samych warunków, jakie zostały sformułowane w r. 1974. Skoro teksty te znalazły się w *Mszale Rzymskim dla diecezji polskich*, który uzyskał aprobatę kongregacji, można wnioskować, że zakończył się okres ich stosowania na prawach eksperymentu i nie obowiązuje już pierwotne zastrzeżenie, że każda konferencja biskupia mogła otrzymać zezwolenie na wprowadzenie w danym Kościele lokalnym zasadniczo jednej tylko modlitwy eucharystycznej w Mszach z udziałem dzieci i jednej o tajemnicy pojednania⁴. W naszym najnowszym Mszale takie zastrzeżenia nie są już podtrzymane.

W sumie mamy więc w Mszale z roku 1986 dziewięć nowych modlitw eucharystycznych.

Zgodnie z podanym we Mszale opisem struktury modlitwy eucharystycznej prefacja nie jest jakimś wstępem ale integralną częścią tej modlitwy. Kiedy więc mówimy o nowych modlitwach eucharystycznych w posoborowym Mszale, należałoby uwzględnić także, a może przede wszystkim, bogactwo nowych prefacji. Ponieważ byłoby to niemożliwe w wyznaczonych dla tego artykułu ramach, ograniczymy się tu tylko do zasygnalizowania zasadniczych informacji o prefacjach, więcej miejsca zaś poświęcimy omówieniu sześciu nowych modlitw eucharystycznych (łącznie z ich własnymi prefacjami: w modlitwie II, IV i V oraz w dwóch modlitwach o tajemnicy pojednania), z wyłączeniem modlitwy Mszy z udziałem dzieci.

3. Bogactwo prefacji Mszału z 1986 roku

Jednym z przejawów reformy liturgii po Soborze Watykańskim II jest powrót do źródeł oraz do zapomnianych lub w ciągu wieków niekształconych, pierwotnych form liturgii rzymskiej. Wiadomo, że najstarsze sakramentarze, czyli zbiory formularzy mszalnych przeznaczone do dyspozycji przewodniczącego Eucharystii biskupa lub prezbitera, zawierały znaczną liczbę zmiennych prefacji (np. Sakramentarz z Weroni zreagowany w VII wieku obejmował 267 prefacji). W późniejszych źródłach liturgii rzymskiej zauważamy tendencje ograniczenia liczby tych formuł. Dość wspomnieć, że papieski sakramentarz zwany Gregoriańskim redukuje ich liczbę do 14, natomiast Mszał Rzymski opublikowany dekretem papieża świętego Piusa V z 14 lipca 1570 zawierał tylko 11 prefacji. Dopiero w XX wieku dodano do tego zbioru prefację o zmarłych, o św. Józefie, o Chrystusie Królu oraz o Najświętszym Sercu Jezusowym. Odczuwalny był brak specjalnych prefacji na okres Adwentu czy na niedziele tzw. okresu zwykłego. Od XIII wieku stosowano w te niedziele prefację o Trójcy Świętej, która zresztą przypomina bardziej traktat dogmatyczny niż modlitwę wielbiąco-dziękczynną.

¹ Dekret *Postquam de Precibus eucharisticis*, Notitiae 11 (1975) nr 101, 4—6.

² *Litterae circulares ad Praesides conferentiarum episcopaliū de precibus eucharisticis pro pueris et de reconciliatione*, Notitiae 13 (1977) nr 137, 555—556.

³ Notitiae 17 (1981) nr 174, 23.

⁴ Por. Notitiae 11 (1975) nr 101, 5.

Dekretem z 23 maja 1968 roku Kongregacja Obrzędów ogłosiła trzy nowe modlitwy eucharystyczne (dwie z nich: II i IV były wyposażone we własne prefacje) oraz osiem nowych prefacji: dwie o adwencie, jedną na niedzielę Wielkiego Postu, dwie na niedziele zwykłe, jedną o Najświętszej Eucharystii oraz dwie prefacje na dni powszednie w ciągu roku. Innowacja ta była jakby przedsmakiem i zapowiedzią tego bogactwa, jakie zostało udostępnione uczestnikom Eucharystii we wzorcowym wydaniu Mszału Pawła VI, opublikowanym w dniu 26 marca 1970 roku. W drugim wzorcowym wydaniu tej księgi z r. 1975 mamy 87 prefacji, natomiast w polskiej jego wersji z r. 1986 uderza bogactwo 90 prefacji. Jaki jest sens tego wzbogacenia? Czy jest to tylko kwestia liczby? Czy można to bogactwo przyjmować z grymasem zniecierpliwienia nad trudnością, z jaką spotyka się prezbiter, iż trzeba w sposób refleksyjny dobierać prefacje, że trzeba sobie przyswoić nowe melodie?

Zwiększenie liczby prefacji to jeden z najważniejszych przejawów teologicznego bogactwa treści posoborowego Mszału⁵. Trzeba go rozpatrywać w kontekście dwóch innych elementów posoborowej odnowy: obfitszego zastawienia dla wiernych stołu słowa Bożego (por. KL 51) oraz dowartościowania paschalnego misterium i całego cyklu obchodu tajemnic Pańskich w roku liturgicznym (por. KL 102). Każda prefacja składa się z protokolarnego, schematycznego początku i zakończenia oraz z wtrąconej między te ramy embolizmu (od *en ballo*, po grecku: wtrącam, włączam). Embolizm prefacji wyraża uwielbienie i dziękczynienie za tę konkretną interwencję Bożą w historii zbawienia o jakiej mówiła liturgia słowa danej niedzieli, święta czy uroczystości. Można więc powiedzieć za Junkmannem, że „Eucharystia suponuje Ewangelię”⁶, to znaczy, że prefacja — modlitwa uwielbienia i dziękczynienia — jest radosną, wdzięczną odpowiedzią Kościoła na Dobrą Nowinę o zbawieniu. Liturgia słowa, a zwłaszcza Ewangelia danego dnia, nadaje szczególny koloryt Eucharystii, dziękczynieniu, wyrażonemu zwłaszcza w prefacji. Dlatego też obfitsze zastawienie stołu słowa pociągnęło za sobą jako logiczną konsekwencję — pomnożenie motywów dziękczynienia w zmiennych prefacjach. Tematyczne pokrewieństwo Ewangelii i prefacji dostrzegalne w wielu formularzach (np. w główne uroczystości roku kościelnego lub w niedziele wielkopostne, zwłaszcza III, IV i V) jest jednym z pomostów między liturgią słowa i liturgią eucharystyczną, które według KL 56 „tak ściśle łączą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu”.

Bogactwo prefacji naszego Mszału jest zrozumiałe w świetle posoborowego spojrzenia na liturgię roku kościelnego. Jest on „Rokiem Pańskim”, to znaczy przede wszystkim upamiętnieniem zbawczego dzieła dokonanego przez Boskiego Oblubieńca Kościoła: od Wcielenia i Narodzenia aż do Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego, w perspektywie Jego chwalebego przyjścia przy końcu dziejów. W rytmie roku astronomicznego otwierają się dla ochrzczonych bogactwa zbawczych czynów i zasług Chrystusa, zwłaszcza gdy gromadzą się na sprawowanie Pamiątki Pana. Nic przeto dziwnego, że prawie połowa prefacji nowego Mszału jest poświęcona tajemnicom Chrystusa, obchód tych tajemnic bowiem stanowi podstawę struktury roku liturgicznego. Nowy Mszał zawiera także siedem nowych prefacji o NMP, które wielorako opiewają tak mocno zaakcentowaną przez sobór (KK, rozdz.

⁵ Por. J. E. Lengeling, *Die neue Ordnung der Eucharistiefeyer. Allgemeine Einführung in das römische Messbuch. Endgültiger lateinischer und deutscher Text. Einleitung und Kommentar*, Münster (1971), 58: „Die Vermehrung der Präfationen ist eine der wichtigsten theologischen Bereicherungen des neuen Messbuchs”.

⁶ J. A. Jungmann, *Missarum Sollemnia. Explication génétique de la Messe romaine*, Paris 1954, t. III, 22.

VIII) obecność Dziewicy Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Znajdujemy też w nowym Mszale prefacje o różnych grupach świętych: o aniołach (1), Apostołach (1 formuła nowa), o wszystkich świętych (1), o pasterzach (1), męczennikach (1), o świętych dziewicach i zakonnikach (1). Kiedy bowiem Kościół oddaje cześć świętym, zwłaszcza męczennikom, również obchodzi paschalne misterium Chrystusa (por. KL 104. 111) Specjalną kategorię stanowią prefacje przeznaczone dla Mszy obrzędowych (tzn. sprawowanych w związku z liturgią sakramentów lub sakramentaliów): na poświęcenie kościoła (2), ołtarza (1), na śluby zakonne (1), we Mszach za nowożeńców (3.). Wiązą one z tajemnicą Chrystusa i historią zbawienia różne religijne sytuacje codziennego życia wspólnot lub poszczególnych wiernych. Nowe prefacje we Mszach za zmarłych ukazują śmierć chrześcijanina w świetle misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Kiedy rozmyślamy nad prefacjami nowego Mszału, dochodzimy do wniosku, że słowo Boże nie jest we Mszy świętej tylko odczytywane, ale zwiastowane jako radosna nowina, która winna budzić w sercach wiernych odzew uwielbienia i wdzięczności; że każdorazowa Eucharystia, choć jest codziennie ta sama i jedyna, nabiera swoistego kolorytu w zależności od okresu liturgicznego, od konkretnego momentu obchodu tajemnicy Chrystusa i w związku z wydarzeniami życia wspólnoty Kościoła. Zmienne prefacje, ukazywane w powiązaniu z orędziem biblijnym każdej niedzieli, okresu, uroczystości, mogą się przyczyniać do kształtowania wspólnoty wiernych w postawie eucharystycznej, w postawie nieustannego dziękczynienia, która winna zawsze cechować chrześcijanina w jego relacji z Bogiem.

4. Struktura i teologia nowych modlitw eucharystycznych

Zatrzymajmy się obecnie nad tą nowością, jaką owych sześć modlitw eucharystycznych wnosi do liturgii rzymskiej. Dlaczego uznano za konieczne jej wzbogacenie o nowe formuły? Jakie treści proponują one uczestnikom wielkiej tajemnicy wiary?

Włoski benedyktyn Cyprian Vagaggini w opublikowanej w Turynie w r. 1966 niewielkiej monografii pt. *Il Canone della Messa e la riforma liturgica. Problemi e progetti* zwrócił uwagę na niepodważalne walory teologiczne Kanonu Rzymskiego. Równocześnie jednak podkreślił, że jego skomplikowana struktura, a także przeakcentowanie niektórych wątków myślowych (np. wątku darów materialnych, składanych na ołtarzu) i pominięcie innych, bardzo ważnych (np. tematu działania Ducha Świętego w dziejach zbawienia i w Eucharystii; tematu Ofiary Jezusa Chrystusa i składanej w zjednoczeniu z Nim ofiary Kościoła) sprawia, że nie może on być uważany za idealny wzór modlitwy eucharystycznej. Ponadto słusznie podkreślał pewne niebezpieczeństwo monotoni i przyzwyczajania, które byłoby nieuniknione w razie codziennego powtarzania tej samej formuły w języku narodowym. Kiedy wnikliwie analizujemy tekst Kanonu Rzymskiego, okazuje się, że ma on strukturę jakby symetryczną: wokół „osi”, jaką jest dwuczęściowe opowiadanie o ustanowieniu, ułożone są symetrycznie prośby o uświęcenie i przyjęcie ofiary oraz modlitwy wstawiennicze przed konsekracją i po konsekracji. Nie można się jednak uchronić przed wrażeniem komplikacji i powtórzeń które ukrywają przewodnią myśl modlitwy.

Wszystkie posoborowe modlitwy eucharystyczne górują nad Kanonem swoją strukturą przejrzystą i linearną i ułatwiają podążanie myślą za głosem przewodniczącego kapłana (oczywiście, jeżeli nie ulega on pokusie pośpiechu i rutyny ani kaznodziejskiej manieri). Możemy w nich wyróżnić następujące elementy:

1) Dziękczynienie rozpoczynające się dialogiem kapłana przewodniczącego z wiernymi, a wyrażone szczególnie w embolizmie prefacji. W prefacji „kapłan w imieniu całego świętego ludu wysławia Boga Ojca i dziękuje mu za całe dzieło zbawienia lub za dzieło to ujęte w jakimś szczególnym aspekcie, stosownie do charakteru dnia, święta czy okresu liturgicznego” (OWMR 55a).

Modlitwa eucharystyczna II jest wyposażona we własną prefację, która jednak nie jest od niej nieodłączna. Prefacja ta może być odmawiana jako jedna z prefacji zwykłych (jest to 6. prefacja zwykła, n. 41) i może być połączona np. z modlitwą eucharystyczną I lub III. Prefacja modlitwy IV jest od niej nieodłączna i dlatego nie można tej modlitwy stosować w dni, które wymagają odmawiania własnej prefacji. Podobne zasady kierują stosowaniem V modlitwy eucharystycznej, która posiada prefację nieodłączną, zredagowaną w czterech wersjach. Poszczególnym prefacjom odpowiadają specjalne fragmenty modlitw wstawienniczych. Prefacje zamieszczone na początku modlitw eucharystycznych o tajemnicy pojednania nie są nieodłączne. Można więc te modlitwy odmawiać „z własną prefacją albo z innymi prefacjami, które mają za temat pokutę i pojednanie”.

2) Aklamacja *Święty... Błogostawiony*: — śpiewa ją lub recytuje cały lud wraz z kapłanem, jednocześnie się z głosami uwielbienia aniołów i świętych. Aklamacja ta następuje po dwukropku i należy do całego zgromadzenia. Nie może być powierzana samemu chórowi lub scholi i nie może być wykonywana na melodie polifoniczne, uniemożliwiające podjęcie śpiewu przez wszystkich uczestników.

Oczywistym anachronizmem i nadużyciem byłoby odmawianie dalszego ciągu modlitwy eucharystycznej podczas, gdy chór wykonywałby długi, polifoniczny śpiew *Święty* (było to dopuszczone jeszcze w Instrukcji o muzyce w liturgii z r. 1958!). Aklamacja jest integralną częścią modlitwy eucharystycznej, której wykonanie nie może się „nakładać” na dalszy ciąg tej modlitwy, jak to było możliwe w epoce potrydenckiej, zwłaszcza w okresie baroku.

3) Przejście od śpiewu *Święty* do epiklezy konsekracyjnej (*Vere Sanctus*).

4) Epikleza konsekracyjna: Kościół prosi, aby Bóg Ojciec mocą Ducha Świętego przemienił dary chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa.

5) Opowiadanie o ustanowieniu i konsekracja: „przez słowa i czynności Chrystusa spełnia się ofiara którą sam Chrystus ustanowił w czasie Ostatniej Wieczerzy, gdy złożył w ofierze swoje Ciało i Krew pod postaciami chleba i wina, dał je na pokarm i napój Apostołom, i polecił im nieustannie odnawiać to misterium” (OWMR 55 d).

6) Anamneza — upamiętnienie: wypełniając polecenie Jezusa „Czyńcie to na moją pamiątkę” Kościół wspomina błogostawioną Mękę, chwalebne Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Pana, oczekując Jego powtórnego przyjścia.

7) Złożenie Ofiary: Obchodząc tę pamiątkę Kościół, zwłaszcza zgromadzony w tym miejscu, składa Ojcu w Duchu Świętym niepokalaną Ofiarę i wraz z nią sam siebie ofiaruje.

8) Epikleza komunijna: Kościół prosi, aby wszyscy, którzy będą spożywać konsekrowane dary, mocą Ducha Świętego złączyli się w miłości w jedno Ciało Chrystusa — Kościół.

9) Modlitwy wstawiennicze: w zjednoczeniu z całym Kościołem w niebie i na ziemi składamy Ofiarę za wszystkich żywych i umarłych członków wspólnoty wiernych, wdzięczni za odkupienie dokonane przez ofiarę Chrystusa. W Kanonie Rzymskim modlitwy wstawiennicze są zanoszone

przed konsekracją i po konsekracji. W nowych modlitwach wszystkie są skupione w jednym miejscu: po konsekracji.

10) *Doksologia*: wykonując gest ofiarowania Ojcu Ciąia i Krwi Chrystusa przez podniesienie świętych postaci nad ołtarzem wyznajemy Ojcu przez Jezusa Chrystusa, w jedności Ducha Świętego wszelką cześć i chwałę. Każda Eucharystia jest złożeniem Bogu Ojcu tej chwały, jaką przyniósł Mu Chrystus raz na zawsze przez spełnienie w akcie dobrowolnej Ofiary dzieła, jakie Ojciec zlecił Synowi (por. J 17, 4: „Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania”).

11) *A k l a m a c j a a m e n*: wyraz zgody, przyzwolenia i potwierdzenia, jakby złożenie własnoręcznego podpisu pod dokumentem w celu jego uwiecznienia.

Zgrupowanie wspomnienia świętych i modlitw wstawieniowych po opowiadaniu o ustanowieniu jest cechą łączącą nowe modlitwy eucharystyczne ze starochrześcijańską tradycją antiocheńską. Natomiast umieszczenie epiklezy konsekracyjnej przed opowiadaniem o ustanowieniu zbliża modlitwy do pierwotnej tradycji aleksandryjskiej. Także więc z ekumenicznego punktu widzenia nowe modlitwy mają duże znaczenie.

Przyjrzyjmy się obecnie teologii nowych modlitw eucharystycznych. Mają one pewne wspólne wątki, które za chwilę ukażemy w syntezie. Zarazem jednak każda z tych modlitw zawiera treść specyficzną, którą warto ukazywać w katechezie i homilii na temat Eucharystii.

Modlitwa II jest adaptacją anafory podanej w *Tradycji apostoelskiej* św. Hipolita Rzymskiego, napisanej ok. r. 225. Ma ona charakter chrystologiczny i opiera się wyłącznie na inspiracji nowotestamentalnej. Jezus Chrystus jest w niej przedstawiony jako odwieczne Słowo, przez które Ojciec wszystko stworzył. Posłany na świat, mocą Ducha Świętego przyjął człowieczeństwo z Maryi Dziewicy, a przez akt doskonałego posłuszeństwa okazanego w krzyżowej śmierci zgromadził rozproszone dzieci Boże i nabył na własność dla Ojca święty lud kapłański. Lud ten podczas sprawowania Eucharystii stoi przed Bogiem i pełni kapłańską służbę.

Modlitwa III przedstawia w wielkim skrócie działanie trzech Osób Boskich w historii zbawienia. Bóg Ojciec przez Syna w Duchu Świętym nieustannie gromadzi swój lud, aby od wschodu aż do zachodu słońca składał ofiarę czystą, zapowiadaną przed wiekami przez usta proroka Malachiasza (Ml 1,10n). Sprawowanie Eucharystii przyczynia się do wzrostu Kościoła przez to, że wszyscy, którzy spożywają Ciało i Krew Pańską mocą Ducha Świętego stają się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie. Na horyzoncie dziejów znajduje się przyjście Chrystusa w chwale, wskrzeszenie wszystkich, którzy przez wiarę i chrzest pozostają w jedności z Chrystusem oraz mają udział w zbawiennym oglądaniu Boga twarzą w twarz.

Modlitwy IV i V na wzór anafor wschodnich przedstawiają jakby panoramę historii zbawienia: od stworzenia świata i człowieka aż po wizję odnowienia nieba i ziemi oraz uczestnictwa całego kosmosu w chwale dzieci Bożych.

Modlitwy o tajemnicy pojednania skupiają naszą myśl na odwiecznym planie Boga Ojca, aby wszystkie stworzenia pojednać ze sobą w Chrystusie. Pojednanie dokonane raz na zawsze przez mękę i śmierć Chrystusa przedłuża się ustawicznie w sercach ludzi i w stosunkach między ludźmi dzięki łasce Ducha Świętego. Dzięki temu Kościół pełni w świecie misję znaku jedności i narzędzia pokoju.

Jakie tematy teologiczne można wydobyć na światło na podstawie medytacji nad wszystkimi nowymi modlitwami eucharystycznymi?

Tajemnica Boga i Jego działanie w historii

Na szczególną uwagę zasługują tu modlitwy IV i V. Wyrażają one podziw i wdzięczność Kościoła wobec tajemnicy wewnętrznej doskonałości Boga oraz postannictwa Trzech Osób Boskich. Niepojęty dla człowieka Bóg żywy i prawdziwy, trwający na wieki i mieszkający w niedostępnej światłości (por. 1 Tes 1,9; 1 Tm 6,16), jest zarazem Bogiem dobrym, objawiającym swoją mądrość i miłość w dziele stworzenia świata i człowieka: „Wszystkie stworzenia głoszą Twoją mądrość i miłość” (IV). Ta miłość Boga Stwórcy jest miłością ojcowską: „Ty, jak Ojciec, czuwasz nad wszelkim stworzeniem...” (V).

Szczególne miejsce wśród stworzeń zajmuje człowiek, ukształtowany na Boga podobieństwo (por. Rdz 1,26). Z Bożego upoważnienia rządzi on wszelkim stworzeniem i spełnia wobec niego jakby funkcję kapłana: „...razem z całą stworzeniem, które jest pod niebem i wielbi Cię przez nasze usta, z radością wystawiamy Twoje imię, wołając: Święty...” — głosimy pod koniec prefacji IV modlitwy.

Podstawą naszego dziękczynienia składanego w tych modlitwach są *magnalia Dei* — wielkie dzieła Boże dokonane w historii minionej i zmierzającej ku swej pełni.

1. Podstawowym dziełem Boga jest okazanie miłosierdzia człowiekowi, który przez nieposłuszeństwo stracił Bożą przyjaźń. Kiedy człowiek upadł, Bóg nie pozostawił go pod władzą śmierci, lecz pospieszył z pomocą wszystkim ludziom, aby Go szukali i znaleźli. W zaraniu dziejów dowodem Bożego miłosierdzia jest pierwsza zapowiedź Odkupiciela (tzw. protoewangelia — Rdz 3, 15), a potem wzbudzenie w ludzkich sercach pragnienia znalezienia Boga (por. Dz 17, 26—28/IV).

2. Zawieranie przymierza z ludźmi: „Wielokrotnie zawierałeś przymierze z ludźmi...” (IV). Boże objawienie mówi o przymierzu z Noem po potopie (Rdz 9, 11—13), z Abrahamem (Rdz 15, 18; 17, 1—5), z Izaakiem i Jakubem (Wj 2, 24), wreszcie z całym ludem izraelskim po jego wyprowadzeniu z Egiptu (Wj 24, 1—11). Szczególnym dowodem Bożego miłosierdzia jest to, że Bóg zawsze dochowuje wierności człowiekowi, choć ten łamie przymierze: „Wiele razy ludzie łamali Twoje przymierze, a Ty zamiast ich opuścić, zawarłeś z nimi nowe przymierze...” (I o tajemnicy pojednania).

3. Pouczanie ludzi przez proroków: „...pouczales ich przez proroków, aby oczekiwali zbawienia” (IV). W tych słowach IV modlitwa podejmuje myśl wyrażoną w Hbr 1, 1n: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna.”

4. Zesłanie na świat Syna Bożego, jako szczytowy wyraz miłości Ojca do ludzi: „Ojcie święty, tak umiłowałeś świat, że gdy nadeszła pełnia czasów, zesłałeś nam swojego Jednorodzonego Syna, aby nas zbawił” (IV). „...Przyszedł (On) w Twoje imię. W Nim wyciągasz rękę do grzeszników, On jest Słowem, które nas zbawia, i Drogą, która nas prowadzi do pokoju” (II o tajemnicy pojednania).

5. Nauczanie i czyny Jezusa na ziemi: „W Nim objawiłeś swoją miłość wobec małych i ubogich, wobec chorych i odrzuconych przez ludzi... On życiem i słowem ogłosił światu, że Ty jesteś Ojcem i troszczysz się o wszystkie swoje dzieci” (V). „Ubogim głosił dobrą nowinę o zbawieniu, jeńcom wyzwolenie a smutnym radość” (IV; por. Iz 61, 1; Łk 4, 18).

6. Męka, śmierć i uwielbienie Jezusa. Jezus wydał się na śmierć krzyżową, aby wypełnić postanowienie Ojca (II, Prefacja; IV). „...zmarłychwstając zwyciężył śmierć i odnowił życie” (IV). Dzięki temu nabył dla Ojca lud święty (opr. II; Tt 2, 13n 1 P 2, 9) i stał się Pośrednikiem

nowego przymierza, tak mocnego, że nic nie może go złamać (I o tajemnicy pojednania). Całe paschalne dzieło Jezusa było aktem współdziałania z Ojcem, wynikającego z posłuszeństwa Jego planom: „Ty sprawiłeś, że Jezus Chrystus, Twój Syn, przez mękę i krzyż wszedł do chwały zmartwychwstania. Ty Go wezwałeś, aby zasiadł po Twojej prawicy jako nieśmiertelny Król wieków i Pan całego wszechświata” (V). Przez swoją śmierć Jezus objawia miłosierdzie i miłość Ojca i uzdolnia nas do miłowania bliźnich: „Byliśmy umarli z powodu grzechu i niezdolni zbliżyć się do Ciebie, ale Ty dałeś nam najwyższy dowód swego miłosierdzia, gdy Twój Syn, jedyny Sprawiedliwy, wydał się w nasze ręce i pozwolił przybić się do krzyża” (I o tajemnicy pojednania). „Przez Ofiarę Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, wydanego za nas na śmierć, doprowadzasz nas do Twojej miłości, abyśmy także my dawali siebie braciom” (II o tajemnicy pojednania).

Pierwszym darem, jakiego uwielbiony Chrystus udzielił wierzącym, jest Duch Święty. Działa On w sercach wiernych, aby nie żyli dla siebie, lecz dla Chrystusa, prowadzi Jego dzieło na świecie aż do pełni i jest sprawcą wszelkiego uświęcenia (IV; por. J 16, 7; Rz 14, 7—9; 2 Kor 5, 15).

7. **Eucharystia** — Pamiątka Pana, źródłem życia Kościoła i zadatkiem przyszłego szczęścia.

W szeregu wielkich dzieł Bożych, które stanowią podłoże dziękczynienia, szczególne miejsce zajmuje Eucharystia. Skupia ona w sobie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. W każdej Eucharystii sięga Kościół myślą do tej godziny, w której Jezus „dobrowolnie wydał się na mękę” (II), do „tej nocy, której był wydany” (III). Była to godzina Jego przejścia z tego świata do Ojca i godzina największej miłości (por. J 13, 1 — opowiadanie o ustanowieniu w IV). Sprawując Eucharystię przeżywamy aktualność godziny spotkania Chrystusa z uczniami z Emaus: „Wysławiamy Cię, Ojcze święty: Ty nas zawsze podtrzymujesz w doczesnym pielgrzymowaniu, a zwłaszcza w tej godzinie, w której Jezus Chrystus, Twój Syn, gromadzi nas na świętej wieczerzy. On, podobnie jak uczniom w Emaus, wyjaśnia nam Pisma i łamie dla nas chleb” (V).

Ofiara eucharystyczna jest ofiarą pojednania „którą On (Chrystus) nam zostawił jako dowód swojej miłości i którą Ty sam złożyłeś w nasze ręce” (II o tajemnicy pojednania).

Sprawując Eucharystię jesteśmy ogarnięci działaniem Ducha Świętego. Ten sam Duch, który w łonie Dziewicy Maryi ukształtował ludzką naturę Syna Bożego (por. II — prefacja; IV — „Wysławiamy Cię”), zstępuje — posłany przez Ojca — na dary chleba i wina, aby je przemienić w Ciało i Krew uwielbionego Pana. On pozwala nam stawać się darem dla Boga (II).

On jednoczy w miłości wszystkich, którzy karmią się eucharystycznymi darami, a przez to buduje Kościół jako znak pojednania i pokoju. On sprawia, że uczestnicy Eucharystii otwierają się na łaskę Bożego miłosierdzia i żyją nowym życiem w Chrystusie: „...przez udział w tej uczcie eucharystycznej daj nam swego Ducha, aby została usunięta wszelka przeszkoda na drodze do zgody i aby Kościół jaśniał pośród ludzi jako znak i narzędzie pokoju” (II o tajemnicy pojednania). „Przez ofiarę Jezusa Chrystusa Twojego Syna, wydanego za nas na śmierć, doprowadzasz nas do Twojej miłości, abyśmy także my dawali siebie braciom” (*tamże*).

8. **Kościół** — nowy Lud Boży, nieustannie gromadzony mocą Ducha Świętego.

Nowe modlitwy eucharystyczne przedstawiają w perspektywie historyczno-zbawczej troskę Boga o gromadzenie ludzi we wspólnocie Jego ludu. Kiedyś, przed wiekami Bóg potężną mocą prowadził lud błądzący na pustyni (V pre-

facja A). Jezus przez śmierć na Krzyżu zgromadził dla Ojca nowy lud święty (II prefacja). Inicjatywę gromadzenia ludzi podejmuje Ojciec i ogarnia nią całą ludzkość. Kościół jest wspólnotą otwartą na wszystkie narody i urzeczywistnia tę Bożą inicjatywę.

Jest o tym mowa w kilku miejscach: „...przez Jezusa Chrystusa... mocą Ducha Świętego ożywasz i uświęcasz wszystko oraz nieustannie gromadzisz lud swój, aby na całej ziemi składał Tobie ofiarę czystą” (III).

„Ty, jak Ojciec, czuwasz nad wszelkim stworzeniem i gromadzisz w jedną rodzinę ludzi stworzonych na chwałę Twojego Imienia, odkupionych przez Krzyż Twego Syna, naznaczonych znamię Ducha Świętego” (V, prefacja B). „Przez swojego Syna... zgromadziłeś wszystkie narody w jedności Kościoła. Mocą swojego Ducha zbierasz nadal w jedną rodzinę ludy ziemi i dajesz wszystkim ludziom błogosławioną nadzieję swojego Królestwa (V, prefacja D).

Kościół sprawujący Eucharystię czuje się odpowiedzialny za to Bóże dzieło gromadzenia ludzi i dlatego prosi Boga w modlitwach wstawieniowych nie tylko o wewnętrzną jedność wszystkich wierzących z miejscowym biskupem, z następcą świętego Piotra i z wszystkimi biskupami świata, ale również o wiarę i zbawienie dla tych, którzy jeszcze nie należą widzialnie do społeczności Kościoła: „W miłosierdziu swoim, o dobry Ojcze, zjednocz ze sobą wszystkie swoje dzieci rozproszone po całym świecie” (III). „Pamiętaj, Boże (...) o całym Twoim ludzie i o wszystkich, którzy szczerym sercem Ciebie szukają” (IV); „...zgromadź w doskonałej jedności ludzi z każdego pokolenia i z każdego języka” (II o tajemnicy pojednania).

Żywimy przekonanie, że miłość Boga Stwórcy i Pana ogarnia nie tylko ludzi, ale i cały kosmos stworzony dla człowieka i z nim solidarny w nadziei ostatecznego wyzwolenia. Dlatego prosimy, aby Kościół mógł skutecznie współdziałać z Bogiem w dziele pojednania; aby wszystkie stworzenia zostały wyzwolone z niewoli grzechu i zepsucia, aby nastały nowe, niebiosa i nowa ziemia. Tę pełną nadziei wizję uniwersalizmu i kosmicznego odnowienia przedstawiają zwykle końcowe fragmenty modlitw eucharystycznych: „Niech Twój Kościół będzie żywym świadectwem prawdy i wolności, sprawiedliwości i pokoju, aby wszyscy ludzie otworzyli się na nadzieję nowego świata (...) W świecie rozdartym niezgodą niech Twój Kościół jaśnieje jako znak przyszłej jedności i pokoju” (V).

„O dobry Ojcze, daj nam, swoim dzieciom, dziedzictwo życia wiecznego (...) w Twoim Królestwie, gdzie z całym stworzeniem wyzwolonym z grzechu i śmierci będziemy Cię chwalić przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (IV).

Eucharystia sprawowana w konkretnym, liczebnie ograniczonym zgromadzeniu, jest przeciwieństwem sakramentu Ofiary, którą Jezus Chrystus złożył, aby zgromadzić w jedno wszystkie rozproszone dzieci Boże (por. J 11, 52). Zawsze jest zapowiedzią i przedsmakiem eschatycznej społeczności zbawionych. Zgromadzenie eucharystyczne jest prawdziwie sakramentem Kościoła tak w jego obecnym pielgrzymowaniu, jak i w jego stadium ostatecznej pełni:

„Wtedy, pośród nowego stworzenia, wyzwolonego ostatecznie od zepsucia śmierci, śpiewać będziemy hymn dziękczynienia, który wznosi się ku Tobie od Chrystusa żyjącego na wieki” (I o tajemnicy pojednania).

„Ty, który nas zebrałeś wokół swego stołu, zgromadź w doskonałej jedności ludzi z każdego plemienia i z każdego języka razem z Dziewicą Maryją, z Apostołami i wszystkimi świętymi na uczcie w niebie, gdzie będziemy się radować pełnią pokoju na wieki” (II o tajemnicy pojednania).

Modlitwy eucharystyczne nową pieśnią w ustach Kościoła

Kardynał Benno Gut OSB, prefekt Kongregacji Obrzędów i przewodniczący Rady dla Wykonania Konstytucji o liturgii skierował w dniu 2 czerwca 1968 roku list do przewodniczących konferencji biskupich w związku z ogłoszeniem nowych modlitw eucharystycznych. Mówi w nim, że nowe modlitwy eucharystyczne są „prawdziwą pieśnią nową, jaką Duch Święty wkłada w usta modlącego się Kościoła”.⁷

Modlitwy te są z natury swojej „modlitwami przewodniczącego” (*orationes praesidentiales* OWMR 10). Można więc powiedzieć, że Duch Święty wkłada tę pieśń nową przede wszystkim w usta biskupów i prezbiterów, którzy przewodniczą Eucharystii *in persona Christi*. Modlitwy te wypowiadamy od kilkunastu lat głośno i w języku ojczystym. Dlatego też prezbiterzy i biskupi przede wszystkim winni być mistagogami, którzy przez odpowiednią katechezę przybliżą wiernym bogactwo treści ukrytej w tych modlitwach. Chrześcijańska Eucharystia jest odpowiedzią uwielbienia i dziękczynienia na „wielkie dzieła Boże” dokonane w historii i trwające w ustawicznym teraz, dzisiaj. Eucharystia to wyraz naszego ofiarnego oddania się Ojcu na wzór Chrystusa. Wyrasta ona z pełnego wiary i posłuszeństwa przeżycia liturgii słowa. Dlatego nasze homilie mszalne winny także nawiązywać do modlitw eucharystycznych. Winny być żywym pomostem między słowem Bożym proklamowanym w czytaniach a odpowiedzią na to słowo, wyrażoną w dziękczynieniu, w Ofierze i wstawiennictwie, a nade wszystko w życiu, które staje się miłą Bogu ofiarą.

Trzeba, aby bogactwo prefacji i nowych anafor docierało do uczestników naszej niedzielnej i codziennej Eucharystii. Nie sposób stosować całymi dniami najkrótszą II modlitwę eucharystyczną. Tylko autentycznie modląc się słowami tych anafor, z wiarą, powagą i naturalnością, bez sentymentalizmu i indywidualistycznej dewocji, dopomożemy uczestnikom Mszy świętej, aby nowe modlitwy eucharystyczne były dla nich „pieśnią nową”, którą Duch Święty wkłada w usta całego Kościoła.

Przypomnijmy na koniec słowa *Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego*:

„Teraz rozpoczyna się centralna i kulminacyjna część całej akcji liturgicznej: Modlitwa eucharystyczna, czyli modlitwa dziękczynienia i uświęcenia. Kapłan wzywa lud, by wznosił serce do Pana w modlitwie i dziękczynieniu oraz łączy lud ze sobą w modlitwie, którą w imieniu całej społeczności kieruje do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa. W modlitwie tej chodzi o to, by całe zgromadzenie zjednoczyło się z Chrystusem w głoszeniu wielkich dzieł Bożych i w akcie złożenia ofiary” (OWMR 54).

ks. Stanisław Czerwik, Kielce

II. WIERNY ŚWIECKI SZAFARZEM KOMUNII ŚW.

Przez wiernych świeckich rozumie się tych, którzy przez chrzest zostają wszczępieni w Chrystusa i ukonstytuowani ludem Bożym. Są oni — na swój sposób — uczestnikami kapłańskiego, proroczego i królewskiego urzędu Chrystusowego, by ze swej strony sprawować właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele, a nie są duchownymi diecezjalnymi lub zakonnikami (KK 31; kan. 204 § 1).

Według kan. 910 § 2 nadzwyczajnym szafarzem Komunii św. — poza

⁷ *Enchiridion documentorum instaurationis liturgicae*, I (1963—1973), (Torino 1976), n. 1044: „...vrai chant nouveau que l'Esprit Saint met sur les lèvres de l'Eglise en prière...”

akolita — jest ten wierny, który zostanie wyznaczony do pełnienia takiej funkcji zgodnie z kan. 230 § 3. W myśl tego ostatniego kanonu tam, gdzie to doradza konieczność miejscowego Kościoła, bo brakuje szafarza Komunii św., wierni świeccy, jakkolwiek nie są akolitami, mogą rozdzielać Komunię św., byle zawsze zgodnie z przepisami prawa.

Wierni świeccy, którzy są zdolni do spełniania pewnego zadania w Kościele, nie sami własną powagą podejmują się jego wykonywania, ale powoływani są do tego przez swych pasterzy (kan. 228 § 1; kan. 910 § 2). Do udzielania Komunii św. upoważnia miejscowy ordynariusz osobiście lub przez wyznaczonego do tego kapłana. Jego funkcja polega na dwóch zadaniach. Najpierw ustala, czy w danych okolicznościach w ogóle można dopuścić do pełnienia funkcji przez nadzwyczajnego szafarza Komunii św., czyli zezwolić komuś na udzielanie Komunii św., kto z braku święceń czy posługi akolitu nie ma prawa tego czynić. Następnie — i to jest drugie zadanie — zezwala konkretnej osobie, by udzieliła Komunii św. sobie lub innym wiernym, względnie zaniósła Komunię św. chorym przebywającym w domu, zaś ciężej chorym — wiatyk.

Zezwolenie co do udzielania Komunii św. może być przyznane:

- albo do poszczególnego przypadku,
- albo na pewien okres czasu,
- albo na stałe, ale tylko wówczas, gdy przynagła konieczność w określonym kościele.

Konieczność zaś zachodzi jeśli:

1. nie ma biskupa, prezbitera, diakona lub akolity, względnie
2. biskup, prezbiter, diakon lub akolita co prawda są, ale nie mogą udzielać Komunii św. z powodu:
 - wykonywania innej posługi duszpasterskiej lub
 - z powodu braku zdrowia czy podeszłego wieku;
 - konieczność zachodzi również, jeśli rzesza wiernych przystępujących do Komunii św. jest tak wielka, że sprawowanie Mszy św. lub też samo rozdzielanie Komunii św. zbytby się przeciągnęło bez pomocy dodatkowego szafarza Komunii św. (instr. *Immensae caritatis*, AAS 65, 1973, 266, I, I).

Warunki, od których zależy możliwość zezwolenia wiernemu świeckiemu na udzielanie Komunii św., różnią się w jednym punkcie w stosunku do tych, od jakich zależy możliwość udzielenia Komunii św. przez akolitę. Ten jeden punkt to właśnie obecność akolity. Jeśli bowiem akolita jest i spełnienie przez niego zadania wystarcza do zaradzenia trudnościom, jakie zaistniały z udzieleniem Komunii św. w danych okolicznościach, wierny świecki nie uzyska upoważnienia do udzielenia Komunii św. Oczywiście to samo należy powiedzieć, jeśli wprawdzie akolity nie ma, ale jest diakon lub kapłan. W takim bowiem przypadku, kiedy są zwyczajni szafarze Eucharystii i bez trudu dają sobie radę z rozdaniem Komunii św., już nie zachodzi potrzeba ustanowienia nadzwyczajnego szafarza tego sakramentu. (Instr. *Inestimabile donum*, n. 10, p. 7: „Wierny, zakonnik lub świecki, upoważniony jako szafarz nadzwyczajny Eucharystii, może rozdawać Komunię św. jedynie wtedy, gdy nie ma kapłana, diakona lub akolity, gdy kapłanowi stoi na przeszkodzie choroba, podeszły wiek, lub gdy liczba komunikujących jest wielka, że przedłużałaby się zbytby Msza św. Należy więc zganić postawę tych kapłanów, którzy choć obecni przy celebrze, wstrzymują się od udzielania Komunii św., zostawiając ten obowiązek świeckim”.)

Kogo miejscowy ordynariusz może upoważnić do udzielania Komunii świętej?

W instrukcji *Immensae caritatis* z 29.01.1973 r. podana jest taka kolejność osób, które można wyznaczyć do rozdawania Eucharystii:

1. Mężczyzna, który przyjął posługę lektoratu.

2. Alumn seminarium duchownego, który nie ma jeszcze nie tylko święceń, ale nawet żadnej z posług.

3. Zakonnik. Chodzi tu o zakonnika, który nie jest jeszcze alumnem seminarium duchownego, bo o alumnach była mowa w poprzednim punkcie. Jeśli zakonnik ma udzielać Komunii św. w swojej wspólnotcie zakonnej, to należy upoważnić do tego przełożonego domu lub jego zastępcę. Ponieważ udzielanie Komunii św. to funkcja zaszczytna, wypada więc, by pełnił ją ten, kto spełnia ważniejszą rolę w domu zakonnym. Jeśli jednak zakonnik miałby udzielać Komunii św. poza swoją wspólnotą, to nie musi on być przełożonym domu zakonnego czy jego zastępcą.

4. Zakonnica. Jeśli zakonnice ustanawia się nadzwyczajnym szafarzem Komunii św. w jej wspólnotcie zakonnej, to należy wybrać do tego przełożoną lub jej zastępczynię. Racje takiego prawa są te same, co przy zakonniku, tzn. że tak wypada.

5. Katechista. Można go upoważnić do udzielania Komunii św., ponieważ ma on doskonalsze rozeznanie w nauce o sakramencie Eucharystii niż ci, dla których jest katechistą. Dlatego też jego należy uczynić nadzwyczajnym szafarzem Komunii św., a nie jego podopiecznych.

6. Mężczyzna ochrzczony, który nie jest zakonnikiem ani alumnem seminarium duchownego, ani nie przyjął posługi akolituatu, bo o takich wspomnieliśmy wcześniej.

Zastanawia, czy jest do pomyślenia, by nie ochrzczony udzielił Komunii św.? Nie mówi się o tym, jakkolwiek już od czasów św. Augustyna prawo wyraźnie zastrzega możliwość udzielania chrztu przez nie ochrzczonego w przypadku konieczności. Tak jest, ponieważ chrzest uznajemy za bardziej konieczny do zbawienia niż przyjęcie wiatyku. Poza tym chrztu nie można udzielić samemu sobie. Tymczasem Komunię św. można przyjąć z własnych rąk. Trudno też sobie wyobrazić sytuację, by ochrzczoneму nie miał kto udzielić Komunii św. Gdyby się tak złożyło, niech sobie sam udzieli, a nie przyjmuje jej z rąk nie ochrzczonego. Gdyby jednak ochrzczony znajdował się w niebezpieczeństwie śmierci i nie mógł sobie sam udzielić Komunii św. i nie byłoby też w tym miejscu nikogo, oprócz nie ochrzczonego mężczyzny, czy mógłby go prosić o podanie mu Komunii św.? Prawo nie przewiduje takiej możliwości. I biskup nie upoważni nie ochrzczonego do udzielania Komunii św. ochrzczonego.

7. Kobieta ochrzczona. Chodzi tu o kobietę ochrzczoneą, która nie jest zakonniceą, bo o nich mówiliśmy wyżej.

Miejscowy ordynariusz może zmienić przedstawioną tu kolejność osób, ale winien unikać takiego wyboru, który wywoła zdziwienie. Np. gdyby kobiety ochrzczone udzielały Komunii św. wiernym, z których znaczna część to zakonnice. Jest ich w parafii kilkanaście, bo prowadzą szkołę parafialną. Obserwatora zastanawia, czy nie chcą one udzielać Komunii św., czy też nikt im tego nie zaproponował. Wiemy, że w niektórych krajach, szczególnie w Ameryce Południowej zakonnice udzielały Komunii św. Bywa, że tylko zakonnice są chętne i zdadne do rozdzielania Komunii św.

Analogicznie do sakry, jaką mają biskupi, do święceń prezbiterów i diakonów oraz do posługi akolity, wierny świecki, który zostaje ustanowiony nadzwyczajnym szafarzem Eucharystii, otrzymuje to zlecenie według odpowiedniego obrzędu, jeśli tylko czas na to zezwala. Przy instrukcji *De communionione sacramentali quibusdam in adiunctis faciliore reddenda*, wydanej jako broszura przez Polyglottę Watykańską, znajduje się załącznik, który

stanowią: *Ritus apparatus a Sacra Congregatione pro Cultu Divino*. Składają się one z czterech rozdziałów. Dwa pierwsze to

I. *Ritus ad deputandum ministrum extraordinarium Sacrae Communionis distribuendae:*

A. *Ritus intra Missam*

B. *Ritus extra Missam*

II. *Ritus ad deputandum ministrum Sacrae Communionis ad actum distribuendae.*

Obrzęd w zasadzie jest przeznaczony do zlecenia szafarstwa Eucharystii mężczyznom, ale łatwo można go dostosować do przypadku, gdy nadzwyczajnym szafarzem Komunii św. ma zostać kobieta.

Wierni świeccy, jeśli nawet tylko na pewien czas powierza im się specjalną służbę w Kościele, są zobowiązani do osiągnięcia odpowiedniej formacji koniecznej do należytego wykonywania tego zadania. Każdy bowiem nadzwyczajny szafarz Komunii św. winien wyróżniać się żywą wiarą i dobrymi obyczajami oraz świecić odpowiednim przykładem nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu. Poza tym nadzwyczajni szafarze Komunii św. mają spełniać tę posługę świadomie, z całym oddaniem i pilnie (kan. 231 § 1). Nie można zatem powierzać tego zadania wiernemu, którego życie nie jest przykładne, bo np. żyje w kontrakcie cywilnym, nadużywa alkoholu lub jest uzależniony od narkotyków.

Wierny świecki wyznaczony do udzielania Komunii św. przez miejscowego ordynariusza, nie przystępuje do wykonywania tej czynności w konkretnym przypadku, jeśli nie zleci mu tego ordynariusz lub proboszcz czy rektor miejscowej świątyni. Nie zleca mu *hic et nunc*, bo akurat zjawił się w kościele kapłan, diakon lub akolita, który chce i może udzielić Komunii św. (instr. *Inaestimabile donum*, n. 10, p. 7.)

Zatem, by wierny jako nadzwyczajny szafarz mógł udzielić Komunii św. w konkretnym przypadku, musi być nie tylko ustanowiony szafarzem przez miejscowego ordynariusza, ale też ma być poproszony przez proboszcza czy rektora kościoła o spełnienie tej funkcji. Oczywiście proboszcz, rektor kościoła czy ewentualnie sam celebrans proszą o pomoc w rozdzielaniu Komunii św. tylko kogoś, kto został do tego upoważniony przez miejscowego ordynariusza.

Jeśli wierny świecki udziela Komunii św., nie może on czynić tego na sposób szafarza zwyczajnego, ale stosować zwyczajny albo skrócony obrzęd udzielania Komunii św. względnie wiatyku, przewidziany w *Rytuale rzymskim* dla szafarzy nadzwyczajnych. *Rituale Romanum, De sacra Communione et de cultu Mysteriorum Eucharistici extra Missam*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1973, n. 54—78, p. 26—35. W naszym kraju przewiduje się, że szafarze nadzwyczajni będą udzielać Komunii św. tylko chorym. Zob. *Sakramenty chorych, obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1978, n. 72—85, s. 52—61.)

To co przedstawiliśmy dotąd podsumujmy stwierdzeniem, że w sprawie udzielania Komunii św. przez wiernych świeckich mamy kierować się kan. 910 § 2, kan. 230 § 3 oraz instrukcją *Immensae caritatis* z 29 stycznia 1973 r. Kongregacji Sakramentów.

Przepisy te upoważniają tylko miejscowego ordynariusza (nie zaś każdego proboszcza), by zezwolił wiernemu świeckiemu na udzielanie Komunii św. ilekroć zachodzi taka potrzeba, a nie ma na miejscu kapłana, diakona czy akolity.

Znając prawo powszechne dotyczące wiernego świeckiego jako nadzwyczajnego szafarza Komunii św., możemy zastanowić się nad stosowaniem tego prawa w naszym kraju.

Biskupi polscy przynajmniej dwukrotnie mieli okazję do zajęcia się możliwością udzielania Komunii św. przez wiernych świeckich. Pierwszy raz

po opublikowaniu instrukcji *Immensae caritatis* z 1973 r., kiedy to zakazali akolitom udzielania Komunii św. w Polsce. Na co nie zezwolili akolitom, nie zezwolili też wiernym świeckim.

Ponownie biskupi polscy zajęli się udzielaniem Eucharystii przez akolitów dopiero w 1982 r. i wówczas pozwolili akolitom komunikować. Jednak o możliwości udzielania Komunii św. przez wiernych świeckich — o ile wiem — nie wspomnieli.

Słyszałem, ale nie znam na potwierdzenie tego, co powiem, żadnego dokumentu, że niektóre domy zakonne zwracały się do biskupów, by w przypadku nieobecności kapelana, któraś z sióstr mogła podać Komunię św. swoim współsiostrom. Biskupi polscy dotąd nie pozwalają na taką praktykę.

Ograniczenia, o których tu wspominamy, zapewne kiedyś zostaną zniesione. Ks. doc. Jan Dyduch napisał w artykule pt. *Udział świeckich w kultcie liturgicznym w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego*, że w Polsce można by się zastanowić nad ewentualnością udzielania Komunii św. przez wiernych świeckich ludziom obłożnie chorym, przebywającym w domach, którzy pragną często albo nawet codziennie przyjmować Eucharystię, a duszpastarze nie są w stanie takich próśb wypełnić (*Ruch biblijny i liturgiczny* 38 1985 nr 1, s. 21).

Wydaje mi się, że udzielanie zezwoleń wiernym świeckim na rozdawanie Komunii św. można by rozpocząć od większych sanktuariów, w których komunikuje się całymi godzinami. Czynią to prezbiterzy odwoływani w tym celu z konfesjonałów. Takie odwołanie spowiednika z konfesjonału zwykle nie wzbudza zadowolenia u samego odwoływanego. Co myślą o tym oblegający konfesjonał penitenci, łatwo się domyślamy. Niedogodności te zniknęłyby albo przynajmniej zostałyby zmniejszone, gdyby ustanowiono nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Pytanie tylko, czy biskupi się na to zgodzą? Jeśli biskupi nie zgodzą się, by wierni świeccy udzielali Komunii św., można próbować ustanowić akolitów tylko po to, by komunikowali. Ale to już jest inny temat.

ks. Marian Pastuszko, Warszawa-Kielce